

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, środa 15 maja 1957 roku

Nr 114 (3260)

Obchody 100 rocznicy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

POZNAŃ (PAP). — W setną rocznicę istnienia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbyła się 14 bm. w sali Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza uroczysta akademicka z udziałem zastępcy przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Stanisława Kulczyńskiego, ministra szkolnictwa wyższego prof. dr Stefana Żółkiewskiego oraz prezesa PAN, prof. dr Tadeusza Kotarbińskiego.

W uroczystości udział wzięli uczeni z CSR, Danii, Francji, Jugosławii, NRD, NRF i Rumunii.

W czasie akademii zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. St. Kulczyński dokonał dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi najwybitniejszych naukowców i działaczy Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk. Orderem „Sztandar Pracy” i klasy udekorowani zostali: prezes PTPN — prof. dr Kazimierz Tymieniecki, jeden z najwybitniejszych historyków polskich oraz prof. dr Józef Kostrzewski — jeden z twórców polskiej nauki archeologicznej.

Po przemówieniach odczytano depesze gratulacyjne nadesłane z okazji jubileuszu z prawie wszystkich stron świata i kraju.

W woj. zielonogórskim powstaną komitety FJN

ZIELONA GÓRA (PAP). — Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych uzasadnia się celowość istnienia komitetów Frontu Jedności Narodu i w ogólnych zarysach nakreśla kierunek ich działalności.

Uchwala Woj. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych uzasadnia się celowość istnienia komitetów Frontu Jedności Narodu i w ogólnych zarysach nakreśla kierunek ich działalności.

Uchwala w zakończeniu postawia zwołać naradę wojewódzkiego aktywu w celu powołania Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Zniesienie sprzedaży na talony i listy imienne

Minister handlu wewnętrznego wydał ostatnio decyzję w sprawie anulowania sprzedaży atrakcyjnych artykułów na talony i listy imienne. Równocześnie zniesione zostało prawo rezerwowania towarów do dyspozycji rad narodowych, wojewódzkich zarządów handlu, dyrektorów przedsiębiorstw i hurtowni.

Wymienione formy sprzedaży były wprowadzone w kraju, aby zapobiec spekulacji atrakcyjnymi artykułami. Jak wykazały jednak inspekcje Ministerstwa Kontroli Państwowej, system ten był źródłem wielu nadużyć. Zdarzało się bowiem, że osoby umieszczane na listach, w krótkim okresie czasu wykupowały towary nawet za kilkadziesiąt tysięcy złotych. Możliwość rezerwowania pozwalała także na uprzywilejowanie w zakupach przede wszystkim osób zatrudnionych w administracji handlowej.

Zniesienie sprzedaży na zlecenie

Krajowa konferencja działaczy ZSL

WARSZAWA (PAP). — Sprawy ideowo-programowe i organizacyjne ZSL, rozwinęła szeroko w uchwale VI Plenum Naczelnego Komitetu i dyskusyjnie obecnie we wszystkich ogniskach organizacyjnych stronnictwa, są zasadniczym tematem krajowej konferencji działaczy ZSL, która rozpocznie obrady w dniu 14 bm.

Z Sejmu

Dwie koncepcje Najwyższej Izby Kontroli Plenarne posiedzenie w końcu przyszłego tygodnia

Projekty ustaw w Komisji Ziem Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, plenarne posiedzenie Sejmu PRL nie odbędzie się w zapowiadzonym terminie, 20 bm., lecz prawdopodobnie w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

Od kilku już miesięcy trwają prace nad projektem ustawy sejmowej, która powołała ma za miast istniejącego dotychczas Ministerstwa Kontroli Państwowej sejmowy organ kontroli nad działalnością aparatu państwowego — Najwyższą Izbę Kontroli.

Mimo iż sprawa powołania NIK jest przesądzona, prace nad projektem w zasadzie nie zostały zakończone. Istnieją bo-

wiem w tej sprawie dość istotne rozbieżności, które, jak dotąd, nie zostały jeszcze uzgodnione. Chodzi mianowicie o to, że z jednej strony reprezentowany jest pogląd by poza NIK powołać specjalne organy kontroli w każdym resorcie. Z drugiej zaś strony by NIK w swej pracy oparła się poza własnym aparatem jedynie na szeroko rozbudowanej kontroli społecznej.

Komisja poglądy swe przedstawiła prezesowi Rady Ministrów. Kiedy opracowany projekt zostanie wniesiony na plenum Sejmu, nie można jeszcze ustalić.

13 bm. w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem pos. St. Kulczyńskiego posiedzenie Sejmowej Komisji Ziem Zachodnich. Tematem obrad były dwa projekty ustaw. Pierwszy z nich — opracowany z inicjatywy poselskiej — przewiduje utworzenie społecznego funduszu repatriacji i osadnictwa, drugi — przedłożony przez rząd — ma na celu uregulowanie spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach byłego W. M. Gdańska.

Pierwszy z projektów komisja po wniesieniu szereg poprawek postanowiła przedłożyć Sejmowi, drugi zaś będzie jeszcze dyskutowany.

Wywiad prez. Tito

BELGRAD (PAP). — Z okazji „święta zwycięstwa”, obchodzonego w Jugosławii w dniu 15 maja, prezydent Tito udzielił wywiadu redaktorowi naczelnemu Agencji Tanjug.

Prezydent oświadczył, że naczelnym zadaniem narodów wszystkich krajów na świecie jest zapobieżenie nowej wojnie. „Naród jugosłowiański i jego rząd — stwierdził Tito — apelowały i apelują do wszystkich rządów, organizacji politycznych, społecznych i naukowych, do całej światowej opinii publicznej, aby bezwzględnie podjęły akcję na rzecz zakazu dokonywania prób z bronią jądrową, na rzecz redukcji zbrojeń i pokojowego rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych”.

Pogląd Dullesa i Adenauera na strefę „rozrzedzonych” zbrojeń w Europie

NOWY JORK (PAP). — Na konferencji prasowej, która odbyła się w Waszyngtonie w

dnia 14 bm., sekretarz stanu Dulles oświadczył m. in., że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na jakiegokolwiek porozumienie w sprawie rozbrojenia, które oparte by było na obecnym podziale Niemiec.

W związku z toczącymi się obecnie w Londynie obradami Podkomisji Rozbrojenia ONZ sekretarz stanu stwierdził, że rząd amerykański nie ma żadnej skrytykowanej koncepcji w sprawie utworzenia w Europie strefy zneutralizowanej względnie zdemilitaryzowanej, na której obszarze, mogłyby być przeprowadzone próby praktycznego działania systemu kontroli i inspekcji. Wydaje się raczej — podkreślił Dulles — że ze względu na komplikacje polityczne, jakie pociągnęłyby za sobą wyznaczenie tego rodzaju strefy w Europie, byłoby bardziej słuszne przeprowadzenie podobnej próby na obszarach mniej zaludnionych — na Alasce, Syberii, czy w innych okolicach arktycznych.

Koncepcja Stanów Zjednoczonych — powiedział Dulles — nie przewiduje utrzymania podziału Niemiec ani utworzenia na ich obszarze strefy zdemilitaryzowanej.

Jednakże Adenauer — zdaniem sekretarza stanu USA — ekonomicznie byłby zgodzić się, by siły zbrojne NATO... nie stacjonowały we wschodniej części zjednoczonych Niemiec.

Pękająca góra-kamieniołom zasypała olbrzymimi głazami drogę i przecięła komunikację graniczną z CSR

Jak podaje „Trybuna Ludu” 13 bm. o godzinie 9 rano mieszkańcy miejscowości Lipowica, koło Dukli, pow. Krosno, zaalarmowani zostali niecodziennym zjawiskiem. Znajdująca się tam góra-kamieniołom zaczęła pękać i obsuwać się w kierunku biegnącej obok szosy Krosno — Barwisk (Czechosłowacja) oraz w stronę przepływającej nieopodal rzeki Jasiółki. Do godziny 16 po południu wielotonowe głazy z obsuwającej się góry całkowicie zatarasowały szosę i istniejąca poważna obawa, że zasypana zostanie rzeka Jasiółka, której koryto w tym miejscu jest najniższe. Ofiar w ludziach nie było, maszyn i sprzęt z kamieniołomu uratowano. Natomiast komunikacja z czeskosłowackim terenem przegranicznym została przerwana. Charakterystyczne jest, że w ogromnych szczelinach „pękniętej” góry ukazały się zasoby kamienia znacznie potężniejsze od tych, które eksploatował tamtejszy kamieniołom.

Jak stwierdzono, wypadek ten jest wynikiem naturalnego zjawiska erozji.

Wyrok w procesie zabójców Roehma

BON (PAP). Sąd Przysięgłych w Monachium wydał wyrok w procesie przeciwko dwóm uczestnikom tzw. „Nocy długich noży”. Obaj oskarżeni Dietrich i Lippert skazani zostali na karę po półtora roku więzienia — pierwszy z nich za współudział w zamordowaniu 6 przywódców SA, drugi za współudział w zamordowaniu szefa sztabu SA Ernesta Roehma, którego Hitler oskarżył o przygotowywanie rewolty.

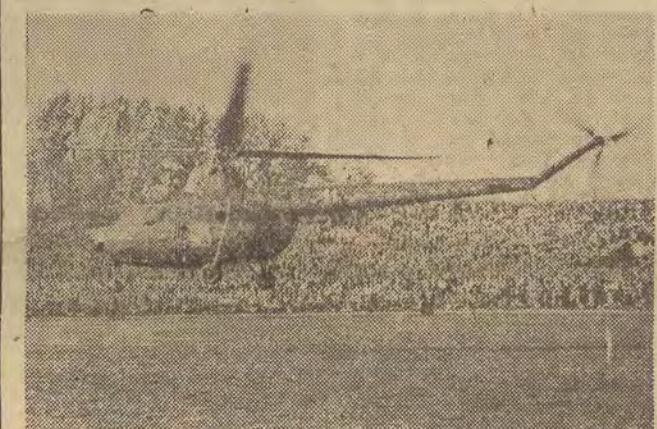
Takich tłumów nie było chyba na żadnym etapie X Wyciągu Pokoju Na rogatkach Łodzi, wzdłuż całej trasy, na stadionie ŁKS

witali łodzianie kolarzy

Kolarze przedostatniego etapu jubileuszowego wyciągu na wet nie dojeżdżali jeszcze do Częstochowy, gdy tłum na ulicach Rzgowskiej, Piotrkowskiej, Mickiewicza i Kopernika gęstniał z minuty na minutę. Stadion ŁKS zaludniony był do ostatniego miejsca.



Jedna z największych indywidualności X Wyciągu Pokoju, trzykrotny zwycięzca etapowy — Belg Proost pozdrawia publiczność na stadionie ŁKS.



Niemniej popularny od zawodników helikopter na stadionie ŁKS.

WYNIKI

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XI ETAPU:		KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XI ETAPACH:	
1. Proost (Belgia)	5.32.56	1. Christow (Bułgaria)	54.44.43
2. Kapitonow (ZSRR)	5.34.40	2. Brittain (Anglia)	54.50.45
3. PARADOWSKI (Polska)	5.35.10	3. PRUSKI (Polska)	54.54.12
4. Klewcow (ZSRR)	5.35.10	4. Kapitonow (ZSRR)	54.58.02
5. Pedersen (Dania)	5.35.10	5. Proost (Belgia)	54.58.10
6. Christensen (Dania)	5.35.12	6. Bondon (Francja)	54.58.14
7. Brittain (Anglia)	5.35.26	7. Hiller (Szwecja)	54.58.53
8. Ružička (CSR)	5.35.26	8. Gruenwald (NRD)	54.59.03
9. Butzen (Belgia)	5.35.26	9. Stolper (NRD)	55.06.48
10. Braune (NRD)	5.35.26	10. Petrovic (Jugosławia)	55.07.14
12. CHWIENDACZ (Polska)	5.35.26	14. CHWIENDACZ (Polska)	55.14.59
21. BUGALSKI	5.35.26	26. BUGALSKI	55.35.43
23. PRUSKI	5.35.26	29. WIECKOWSKI	55.45.44
26. WIECKOWSKI	5.35.26	30. PARADOWSKI	56.17.08

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XI ETAPU:		KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XI ETAPACH:	
1. Belgia	16.44.13	1. POLSKA	164.43.01
2. ZSRR	16.45.46	2. NRD	164.48.01
3. Dania	16.45.48	3. ZSRR	164.57.58
4. POLSKA	16.46.02	4. Belgia	164.58.21
5. NRD	16.46.18	5. Szwecja	165.06.49
6. Rumunia	16.46.18	6. Anglia	165.20.19
7. Szwecja	16.46.18	7. Francja	165.30.38
8. Anglia	16.51.33	8. Rumunia	165.45.59
9. Bułgaria	16.51.33	9. Bułgaria	165.54.45
10. Francja	17.02.54	10. Dania	166.03.40
11. Jugosławia	17.03.03	11. Jugosławia	166.38.10
12. Węgry	17.19.27	12. CSR	167.58.32
13. CSR	17.28.10	13. Węgry	170.56.30
14. Finlandia	17.58.39	14. Finlandia	172.30.04



Dziennikarze towarzyszący Wyciągowi są zgodni w opinii, że nasze miasto pobilo rekord frekwencji i zainteresowania tą imprezą. Oto obrazek z trasy. Jak widać, cała Łódź wyległa na powitanie kolarzy.

Stalinie, szansach pokoju i wielu innych sprawach Wywiad N. S. Chruszczowa dla dziennika „New York Times“

(Dokończenie)

Poniżej zamieszczamy z niewielkimi skrótami dalszy ciąg wywiadu udzielonego przez N. S. Chruszczowa dla dziennika „New York Times“.

T. CATLEDGE: Bardzo mnie interesuje zagadnienie sposobu podejmowania decyzji przez kierownictwo Instytutu Związku Radzieckiego; jaka jest procedura podejmowania uchwał stanowiących wyraz postaw, koleżeńskich kierownictwa w Związku Radzieckim? Czy Prezydium KC KPZR zbiera się regularnie? Jak podejmują one uchwały, czy prowadzone są protokoły posiedzeń Prezydium? Czy w toku posiedzeń Prezydium dochodzi do starć między przedstawicielami różnych poglądów?

N. S. CHRUSZCZOW: Prezydium KC KPZR odbywa swe posiedzenia regularnie, nie rzadziej niż raz w tygodniu. Oprócz tego nie rzadziej niż raz w tygodniu zbiera się Rada Ministrów ZSRR. Posiedzenia plenarne KC KPZR zwoływane są u nas nie rzadziej niż dwa razy do roku. W toku dyskusji członkowie Prezydium dochodzą z reguły do uzgodnienia punktu widzenia. Jeżeli się to nie udaje, wówczas sprawa rozstrzygana jest za pomocą zwykłej większości głosów. Są oczywiście także zagadnienia, nad którymi toczą się bardzo gorące spory. Jest to istotnie przy demokratycznym sposobie rozpatrywania spraw.

T. CATLEDGE: Właśnie, być może, że w zeszłym roku dziennik „New York Times“ opublikował tekst pańskiego przemówienia na XX Zjeździe Partii, zawierającego krytykę wypaczeń okresu stalinowskiego.

Czy w tekście pańskiego przemówienia, opublikowanego w krajach zachodnich, zostały opuszczone jakieś istotne miejsca lub coś przekręconego?

REFERAT NA XX ZJEZDZIE BŁĘDY STALINA

N. S. CHRUSZCZOW: Nie wiem, o jaki tekst chodził. Słyszałem, że w St. Zjednoczonych opublikowany został jakiś tekst sfałszowany przez wywiad amerykański, przy czym tekst ten podawany był za tekst mego referatu na XX Zjeździe Partii. Jednakże wydawnictwo Allana Dullesa nie cieszy się autorytetem w Związku Radzieckim. Nie mam żadnej ochoty czytać literatury fabrykowanej przez Allana Dullesa.

T. CATLEDGE: Jakiś naśmieszny zdaniem, miejsce zaiste Stalina w historii Związku Radzieckiego? **N. S. CHRUSZCZOW:** Stalin zajmie należne mu miejsce w historii Związku Radzieckiego. Miał on poważne wady, jednakże Stalin był oddanym marksistą-leninowcem, oddanym i niezłomnym rewolucjonistą. Stalin dopuścił się wielu błędów w ostatnim okresie swej działalności, jednakże uczynił on wiele dobrego dla naszego kraju, dla naszej partii i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Partia nasza, naród radziecki będą pamiętała Stalina i ocenią go według zasług.

T. CATLEDGE: Czy nie mógłby pan wymienić choćby niektórych błędów popełnionych przez Stalina?

N. S. CHRUSZCZOW: W naszej prasie była już o tym mowa. O wadach Stalina mówił już Lenin w dokumencie znanym pod nazwą „Testamentu Lenina“. Dokument ten został opublikowany w Związku Radzieckim w zeszłym roku.

Lenin bardzo trafnie wskazał na wady Stalina i ostrzegł przed nim party. Na tym etapie Stalin wyciągnął odpowiednie wnioski z ostrzeżeń Lenina i trzymał się w określonych ramach. Jednakże każdy człowiek, jak

widomo, miewa swe słabości, nad którymi nie może zapanaować. Z biegiem czasu właśnie te ujemne cechy w charakterze Stalina, na które wskazywał jeszcze W. I. Lenin, rozwinięły się i to wyrządziło szkodę naszej sprawie, naszej partii. Dlatego też potępiłmy te błędy, aby nikomu nie zechciało się ich powtórzyć. Błędy te są sprzeczne z nauką marksizmu-leninizmu.

T. CATLEDGE: Czy uważa pan KPZR za najwyższy autorytet w sprawie komentowania teorii marksistowsko-leninowskiej?

N. S. CHRUSZCZOW: Postawił pan pytanie w sposób, w jaki mi, komunisty, nigdy go nie stawiamy, ze względu na to, że tego rodzaju sformułowanie jest niewłaściwe.

Żadna jednostka i żadna partia nie mogą usurpować sobie wyłącznego prawa komentowania nauki marksistowsko-leninowskiej. Marksizm - leninizm jest nauką znajdującą się w procesie rozwoju i każda partia komunistyczna może wnieść swój wkład w rozwój tej nauki. Zarówno wielki kraj, jak w tej samej mierze mały kraj — wszyscy kłone one mają te same warunki i te same możliwości. Problem komentowania marksizmu-leninizmu — to kwestia jakości, a nie ilości.

Ze względu na to jednak, że marksizm-leninizm zdobywa coraz większy autorytet wśród ludzi pracy we wszystkich krajach, znaleźli się również pseudokomuniści usiłujący podsyć się pod marksizm-leninizm.

Tutaj można by przytoczyć porównanie z kompanią maszerujących żołnierzy. Cała kompania trzyma krok, jeden żołnierz maszeruje inaczej niż wszyscy pozostali. Taki żołnierz musi wyjść z szeregu i wlec się gdziekolwiek w ogonie, dopóki nie nauczy się maszerować. Tego rodzaju porządek obowiązuje w wojsku. Podobnego porządku przestrzegamy w sprawach teorii marksistowsko-leninowskiej. Ogromnie dbamy o przestrzeganie zasad marksizmu-leninizmu i nie znośimy jakiegokolwiek wypaczeń teorii marksistowsko-leninowskiej. Zawsze chcemy utrzymywać teorię marksistowsko-leninowską w stanie czystości.

T. CATLEDGE: Czy nie mógłby pan wymienić niektórych konkretnych pseudokomunistów?

N. S. CHRUSZCZOW: Nie mam zamiaru teraz ich wymienić; w razie potrzeby wymienialiśmy i będziemy wymieniali takich pseudokomunistów. Mogę tylko powiedzieć, że niestety takich pseudokomunistów jest niemało.

T. CATLEDGE: Czy w chwili obecnej więcej jest szans na utrzymanie pokoju, czy więcej szans na wybuch wojny? Pytanie to zadane w związku z tym, że w krajach zachodnich wypowiedziana jest opinia, iż Związek Radziecki nie przystępowałby do reorganizacji zarządzania swą gospodarką gdyby oczekiwali, że wkrótce rozpocznie się wojna.

SZANSE POKOJU

N. S. CHRUSZCZOW: Bardzo trudno powiedzieć, w którą stronę nie przechylą się szale — w kierunku wojny lub w kierunku pokoju. W USA jest wielu generałów składających zgola głupie oświadczenia, iż mogą oni znieść Związek Radziecki „z powierzchni ziemi“. Zarozumiałe ci powinni pamiętać, że i stro-

na przeciwna może w ten sam sposób odpowiedzieć. A w ogóle rozróbka na ten temat jest głupią rozróbka. Trudno, powtarzam, powiedzieć, w którą stronę przechylą się szale wagi.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to czynił on i czynić będzie wszystko co od niego zależy, aby nie tylko oddalić wojnę, lecz także, aby jej w ogóle nie było. Zależy to nie tylko od nas, lecz także od innych państw, a przede wszystkim od St. Zjednoczonych.

Sprawa reorganizacji zarządzania przemysłem w żadnej mierze nie jest związana z względami militarnymi. Wojna nie ma tu nic do rzeczy. Doskonale zarządzanie przemysłem i budownictwem ma na celu usprawnienie kierowania naszą gospodarką narodową.

Proszę powiedzieć swemu narodowi, że nie chcemy wojny i czynimy wszystko dla utrwalenia pokoju, pókiż zaś leży w interesie wszystkich narodów, w tym również w interesie narodu St. Zjednoczonych.

T. CATLEDGE: Czy uważa pan że obecna sytuacja na Bliskim Wschodzie może doprowadzić do poważnego konfliktu?

N. S. CHRUSZCZOW: Bardzo trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ na Bliskim Wschodzie znajdują się nie wojska radzieckie, lecz flota amerykańska, która dowodził doświadczeni admirał wygłaszający górnolotne przemówienia. Mogę tylko powiedzieć, że wysłanie VI floty amerykańskiej

do wschodniej części Morza Śródziemnego nie jest mądrym posunięciem. Jeżeli tego rodzaju polityka będzie kontynuowana, wszystko może się zdarzyć, jednakże niech o tym pomyślą przede wszystkim sami Amerykanie. Mieszanie się w wewnętrzne sprawy innych krajów nie jest rzeczą rozsądną.

Mogę powiedzieć, że jest wątpliwe, czy narody krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu dobrowolnie zgodzą się na narzucenie sobie jarzma kolonializmu amerykańskiego, ponieważ jarzmo amerykańskie nie jest lżejsze od jarzma angielskiego. Naród nigdy nie zgodzi się na system kolonialny.

T. CATLEDGE: Czy odnosi się to także do Węgier?

N. S. CHRUSZCZOW: Sytuacja na Węgrzech jest zupełnie inna, ponieważ Węgry są państwem niezależnym, mającym swój niezależny rząd, prowadzący niezależną politykę. Kraje kolonialne natomiast nie mają niezależności; przy pomocy polityki bota i cukierka zmusza się je do chodzenia w holobłach, jednakże narody krajów kolonialnych nie przetrwały wojny i nowych kolonizatorów spodka podobne rozczarowanie jak starych.

Delegacja polska w Jugosławii



Na zdjęciu: prezydent Tito przyjmuje delegację Związku Bołowników o Wolność i Demokrację, której przewodniczy Kazimierz Banach.

Kard. Wyszyński przyjęty przez papieża

RZYM (PAP). — W dniu 14 maja ks. kardynał Stefan Wyszyński został przyjęty przez papieża Piusa XII.

Kardynał Wyszyński złożył w czasie audyencji obszerny sprawozdanie o sytuacji Kościoła w Polsce.

Następnie papież przyjął ks. ks. biskupów Choromańskiego, Baraniaka i Klepacza.

ChRL udziela Węgrom pożyczki

BUDAPESZT (PAP). — Podpisano tu 13 bm. umowę, w myśl której Chińska Republika Ludowa udziela Węgierskiej Republice Ludowej na budownictwo gospodarcze długoterminowej pożyczki w sumie 100 milionów rubli w wolnej walucie. Węgry spłacić mają powyższą sumę w ciągu 10 lat, począwszy od 1960 roku.

Rozpisanie pożyczki w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Agencja TASS, 14 bm. opublikowano tu uchwałę Rady Ministrów ZSRR o rozpisaniu Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1957 r.) na sumę 12 miliardów rubli, której spłata nastąpi w ciągu 8 lat. Jak wiadomo, jest to ostatnia pożyczka państwowa w myśl zapowiedzi dekrety rządu ZSRR z pierwszych dni maja.

Obciążenie pożyczki i premie zwolnione są od podatków i opłat. Cała pożyczka będzie zamortyzowana drogą losowań.

Nieuczciwi pracownicy zostaną zwolnieni z pracy w handlu

Minister handlu wewnętrznego w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników

Nowe ugrupowanie wojskowe

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Capetown (Unia Południowo-Afrykańska) korespondent dziennika „Manchester Guardian“, toczą się tam rozmowy przedstawicieli sztabów generalnych Unii Południowo-Afrykańskiej i państw posiadających kolonie w Afryce. Przedmiotem rozmów jest plan utworzenia ugrupowania wojskowego w Afryce, które ma być powiązane z NATO.

Francja nie zawrze konkordatu

PARYŻ (PAP). — Minister spraw zagranicznych Francji, Pineau, który towarzyszył prezydentowi Coty podczas wizyty w Watykanie, powrócił do Paryża. Na lotnisku oświadczył, że rzymska wizyta przywódców francuskich przyczyniła się do dalszego zbliżenia z Włochami. Pineau stwierdził następnie, że „pobyt prezydenta Coty w Watykanie nie był związany z żadnymi rozmowami politycznymi“. Nie ma mowy o zawarciu konkordatu między Francją a Watykanem — dodał Pineau.

Handlu wydał pismo okólnie, ustalające zasady zwalniania nieuczciwych pracowników i przyspieszające tryb tych zwolnień. Zgodnie z okólnikiem — na stanowiskach, z pełnieniem których łączą się odpowiedzialność materialna za powierzono miennie społeczne — nie wolno zatrudniać osób karanych za przestępstwa popełnione z chęci zysku. Dotyczy to także osób, przez które którym toczy się dochodzenie wstępne ujawniające, że dokonały one kradzieży na szkodę państwa lub oszustw na szkodę konsumenta, albo że współdziałały ze spekulantami. Nie mogą być zatrudnieni ponownie ci pracownicy, którzy zostali już raz zwolnieni za manka lub tzw. superyty.

Abym zrealizować powyższe przepisy, dyrektorzy centralnych zarządów i przedsiębiorstw oraz kierownicy zarządów i wydziałów handlu przy radach narodowych powinni w porozumieniu ze związkami zawodowymi dokonać niezwłocznie weryfikacji pracowników handlu i w przyszłości systematycznie zajmować się tym zadaniem.

Pracownicy, którzy popełnili przestępstwa lub dopuścili się jakiegokolwiek naruszenia podstawowego swego obowiązku, (zważywszy na to, że powierzono im mienie społeczne, będą zwolnieni bez wypowiedzenia. Natomiast pracownicy, którzy nie wykazali dostatecznej troski i umiejętności ochrony powierzonych im mienia społecznego — mają być przeniesieni na inne stanowiska, o mniejszej odpowiedzialności materialnej.

Wszystkie te sprawy rozpatrywane powinny być zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Przyjmowanie pracowników do handlu powinno być dokonywane na podstawie starannej analizy kwalifikacji moralnych i zawodowych.

Terenowe władze handlu zobowiązane są do realizacji postanowień okólnika ministra do 31 maja br.

Proces Tarwida odroczony do 21 bm

WARSZAWA (PAP). — Z powodu nagłej choroby przewodniczącego rozprawy sędzię E. Osmólskiego — w procesie prof. Kazimierza Tarwida, oskarżonego o zabójstwo swej żony Teresy ogłoszono przerwę do dnia 21 bm.

W dniu tym przewidywane jest wystąpienie powodów cywilnych adw. adw. J. Jan-czewskiego i W. Bayera oraz jednego z obrońców. W związku z przesunięciem terminu rozprawy, wyrok w tej sprawie spodziewany jest ok. 25 bm.

Oskarżeni o działalność kontrrewolucyjną przed sądem w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — 13 bm. sąd budapeszteński wydał wyrok w sprawie grupy 12 osób z Karczag (obwód Szolnok) oskarżonych o usiłowanie obalenia w listopadzie ub. roku władzy ludowej, nieprawie zdobycia broni i rozpowszechnianie ulotek.

Przewodca tej grupy, Sinkovitz, skazany został na dożywotnie więzienie, pozostała zaś otrzymała wyroki od jednego do 15 lat więzienia.

Wielka Brytania rozluźnia nacisk finansowy na Egipt

Egipskie Ministerstwo Finansów oznajmiło 14 bm., iż rząd angielski zniósł w poniedziałek ograniczenia na korzystanie przez Egipt z kwot szterlingowych, które może uzyskać w przyszłości w drodze transakcji handlowych w walucie brytyjskiej.

Decyzja rządu angielskiego nie obejmuje egipskich kont szterlingowych zablokowanych przez W. Brytanię 23 lipca ub. roku w odpowiedzi na upaństwowienie Towarzystwa Kanału Sueskiego.

Jak oświadczył rzecznik egipskiego Ministerstwa Finansów,

W. Brytania zapewniła rząd Nassera, iż nie będzie w przyszłości przeszkadzać Egiptowi w swobodnym dysponowaniu funduszami szterlingowymi. Rzecznik oznajmił, iż rząd angielski obiecał odblokować część zamrożonych aktywów egipskich, tak aby Egipt mógł rozliczyć się z tytułu umów zawartych przed 28 lipca ub. r.

Agencja Reutersa powołując się na kola oficjalne donosi, że 23 ma ja rozpoczyna się w Rzymie bezpośrednie anglo-egipskie negocjacje finansowe. Bada one dotyczyć od blokowania kont egipskich w W. Brytanii oraz zwrotu mienia brytyjskiego zarekwirowanego w Egi-

Nowy tryb przyjmowania kandydatów na studia wyższe

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ustaliło nowy tryb przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 1957-58. Nieaktualne stała się przepisy zobowiązujące komisje rekrutacyjne szkół zawodowych do przestrzegania limitów kandydatów tych szkół na studia wyższe.

Kandydaty ze szkół zawodowych — maturzyści z br. podobnie jak absolwenci średnich szkół ogólnokształcących składają oświadczenie o przyjęciu na studia wyższe w szkole, w której kończą naukę. Dyrektorzy tych szkół powinni przesyłać takie podania do rektorów właściwych uczelni w terminie do 15 czerwca br. Nieprzeznaczenie tej drogi przez dyrekcje szkół czy samych kandydatów (a także fakty mają miejsce) może narazić tych

ostatnich na niedopuszczenie do egzaminu wstępnego. Obowiązuje nadal przepis, w myśl którego kandydaty ze szkół zawodowych powinni w zasadzie wybierać studia wyższe, zgodnie z kierunkiem ich dotychczasowej nauki. Donoszono już o od tej zasady wyjątki w stosunku do kandydatów wybitnie uzdolnionych w innym kierunku.

Maturzyści z lat ubiegłych — zarówno ze szkół zawodowych jak i ogólnokształcących, którzy w br. ubiegłym się o przyjęcie na wyższe uczelnie — powinni byli złożyć oświadczenia w terminie do dnia 15 maja br., a osoby odbywające obowiązkową służbę wojskową za pośrednictwem swojej jednostki mogą to uczynić w terminie do dnia 15 czerwca br.

Więcej „strach“-u (i w terminie) dla łodzianek!

Strach ma wielkie oczy — mówi przysłowie, ale ten, łódzki „strach“ (czyt. „strec“) ma raczej swoje wielkie problemy. Ale zacznijmy od małego wyjaśnienia.

Przede wszystkim: co to jest ów tajemniczy „strach“? Jest to typ pończoch, nylonów elastycznych, produkowanych dotychczas za granicą z specjalnej elastycznej przędzy. Pończochy takie dopiero po włożeniu na nogę rozciągają się do normalnych wymiarów. Są przy tym cienkie, mocne i elastyczne.

Dobrze się więc stało, że Zakłady im. Jurczaka spróbowały swych sił również i w tej kategorii produkcji. Dwa tygodnie temu pierwsza partia takich elastycznych pończoch typu „strach“ wykonanych ze specjalnego stylonu została przekazana do wyceny. I tu właśnie zaczęły się problemy.

Jak wykazała praktyka, zakład nasz potrafi produkować elastyczne pończochy ki luksusowe ze stylonowej przędzy, które do złudzenia przypominają pończochy za-

graniczne z nylonu. Żeby tylko Wojewódzka Komisja Cen nie przetrzymała ich przez lato w swych biurkach tak jak to zrobiła z ciepłymi stylonami typu „hellanko“ — mówią fachowcy z ZPP im. Jurczaka.

Być może, że tym razem „strach“ będzie miał więcej szczęścia, niż swojego czasu „hellanko“, które w sprzedawczych ukazały się z prawie trzymiesięcznym opóźnieniem. Tyle bowiem czasu „musiały“ przeleżeć w Wojewódzkiej Komisji Cen z powodu... różnicy zdań jej członków co do wysokości ceny za jedną parę. Od 15 grudnia ub. roku do 25 marca br. debatowano nad tym problemem, aż pończochy „hellanko“ faktycznie zaważowały do tej rangi (problemu). Zamiast bowiem na zimę, ukazały się w sprzedawczy dopiero na wiosnę, pod trzymając w ten sposób starą tradycję naszej dystrybucji od lat rozmiągającej się z kalendarzem. (Pończochy „hellanko“ są grube, imitujące ciepłe pończochy wełniane).

Innym nieco problemem są tzw. kryształki — podkolanówki zaprojektowane przez tę fabrykę. Problem polega w tym wypadku na zastosowaniu odpowiednio elastycznego a jednocześnie mocnego mankietka-świągacza zastępującego podwiązkę. Nie jest to rzecz łatwa, taki mankietek-trzymacz i zakład musiał się dobrze „napocić“ zanim wynaleziono odpowiedni, spełniający wszystkie wymagania.

Mimo, że kryształki-podkolanówki zdążył już swój egzamin przed zakładową komisją, czeka je jeszcze zatwierdzenie przez Komisję Centralnego Zarządu, MPL no... i Wojewódzką Komisję Cen. Mielimy nadzieję, że ucieśnią one nasze oczy jeszcze w tym (letnim) sezonie. (Wyrz.).

Artyści zagraniczni w Filharmonii

Bieżący tydzień stoł w Filharmonii pod znakiem gościnnych występów artystów zagranicznych. W „złoty serial“ rozpoczęła w czwartek recital słynnego niemieckiego pianisty węgierskiego Imre Ungara, który grać będzie utwory Bacha, Mozarta, Beethovena, Chopina i Liszta.

W piątek i sobotę odbędą się koncerty symfoniczne, którym dyrygentem będzie znakomity dyrygent kanadyjski Ian A. Mac Millan. Jako solista tych koncertów wystąpi laureat Międzynarodowych Konkursów w Berlinie i Pradze — wiolonczelista rumuński Radu Aldulescu. W programie: uwertura „Leonora III“ Beethovena, Koncert wiolonczelowy D-dur Haydna, i Symfonia Brahmsa i „Ognisty ptak“ Strawińskiego.

Pierwszy dzień procesu Szwendrowski nie przyznaje się do winy

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Szwendrowskiemu, zawodnikowi KS „Tramwajarz“, oskarżonemu o to, że 11 lutego br. w Łodzi, po uprzednim spożyciu alkoholu, prowadził samochód i na skutek niezachowania należytej ostrożności potrafił stojącego na jezdni Wandachowicza, który poniósł śmierć.

Obrońca wniósł o powołanie innych biegłych, kwestionując opinie dotychczasowych biegłych zalazone do akt sprawy. Zarzrże żenia obrońcy dotyczyły niezgodności opinii z zeznaniami świadków i nieprawidłowości wi-

zji lokalnej oraz nieuwzględnienia przekroczenia zasad ruchu pieszego przez Wandachowicza. Wychodząc z tego założenia obrońca wniósł o odroczenie sprawy i powołanie innych biegłych.

Prokurator sprzeciwił się wnioskowi, a Sąd postanowił prośby obrońcy nie uwzględnić z uwagi na to, że główny materiał dowodowy będzie przedstawiony w trakcie rozprawy, że nie ma podstaw do kwestionowania opinii biegłych oraz podkreślił fakt, że w rozprawie bierze udział trzeci biegły, który nie uczestniczył w wizji lokalnej.

Szwendrowski nie przyznał się do winy. Ze złożonych przez niego zeznań wynika m. in., że w momencie kiedy potrafił Wandachowicza, usłyszał trąsk przypominający ołarcie wozu o krasznik. Ponieważ zdawał sobie sprawę, że jedynym środkiem transportu, przynależącym do trąsk pochodzi z głośnika radiowego, który nastawiony był na pełny regulator, Szwendrowski zeznał również, że nie zdawał sobie sprawy, iż przeleżała koło przystanku, bowiem grupa ludzi, których miał, nie wywołała skojarzenia z przystankiem tramwajowym, tym bardziej, że w tym miejscu jezdnia jest gorzej oświetlona.

W dalszym ciągu wyklucza rozmowę z milicjantem a następnie z lekarzem w Pogotowiu na temat godziny 20, która w śledztwie wymieniona jest jako godzina śmierci wódki przez Szwendrowskiego i to wymieniona przez niego samego.

Po przesłuchaniu oskarżonego Sąd zarządził postępowanie dowodowe i przysądził do przesłuchania świadków.

Świadek Chabrowicz, sterżant MO, krytycznego dnia był wzywany do wypadku, który spowodował Szwendrowski. Stwierdził, że czuć było od Szwendrowskiego alkohol. Opowiada, że za rzadzone wówczas pobrane krwi od Szwendrowskiego. W rozmowie świadka ze Szwendrowskim ten ostatni twierdził, że nie zauważył potracenia, przez tego auto, człowieka.

Po zeznaniach świadka Chabrowicza Sąd odroczył

Łódź w dniu Wyścigu

Wczoraj, w dniu przyjazdu kolarzy X Wyścigu Pokoju przez nasze miasto, Łódź miała jakiś radosny, odświeżający charakter. Na ulicach panowało od wczesnego ranka ożywienie i ogromny ruch. Tlum płynął Piotrkowską jeszcze bardziej wartkim strumieniem niż codziennie, a jezdnia zapelniała się licznymi samochodami organizatorów wyścigu, dziennikarzy i prywatnych posiadaczy wozów, którzy kibicują wyścigowi już od granicy.

Łódź, która zdobyła już trzykrotnie palmę pierwszeństwa za najlepszą organizację i dekorację podczas wyścigu i tym razem nie zawiodła. Miasto było pięknie udekorowane, miało kolorowy, barwny, jakiś kalejdoskopowy charakter.

Pewien niemiecki dziennikarz powiedział nam, że dekoracja Łodzi jest dużo ładniejsza niż Berlina. Berlińczycy bowiem ozdobili trasę wyścigu głównie chorożkami. Nasze barwne pasy nad ulicami, napisy, bibułkowe girlandy wzdłuż jezdni były pomysłowe i przypominały festiwal warszawski.

Trzeba również nadmienić, że wiele do ogólnego obrazu naszego miasta wniosły estetyczne i pomysłowe wystawy sklepowe.

W sumie Łódź spisała się „na medal“, a i pogoda była jak na zamówienie. (lg.)

Wywiady „Dziennika“

Zwalczamy przestępstwa gospodarcze

Rozmowa z prokuratorem wojewódzkim — Aleksandrem Wodnym

Z inicjatywy Prokuratury łódzkiej odbyła się w Łodzi narada poświęcona omówieniu wykrywalności przestępstw o charakterze gospodarczym ze szczególnym uwzględnieniem problemu spekulacji. W naradzie wzięli udział: p. o. generalnego prokuratora Mariana Mazur, pracownicy Prokuratury Miejskiej i Wojewódzkiej, kierownicy wydziału handlu, przedstawiciele PIH, komendy MO oraz delegaci wszystkich organów kontrolnych, działających na terenie miasta. Na temat spraw o-

wianych na wspomnianej naradzie przeprowadziliśmy rozmowę z prokuratorem wojewódzkim Łodzi, Aleksandrem Wodnym.

— Co skłoniło Prokuraturę łódzką do zorganizowania powyższej narady?

— W dużym stopniu zaważyły opinie społeczeństwa niejednokrotnie wyrażane przez prasę łódzką. Jednak przede wszystkim o zwołaniu narady zadecydował niepokojący obraz wzrostu przestępczości w kraju począwszy od roku 1956, przy jednoczesnym spadku wykrywalności przestępstw. Zasadniczo w Łodzi i województwie ilość przestępstw gospodarczych w porównaniu z rokiem ubiegłym zmalała o 8 proc. (w I kwartale 1956 roku na ogólną ilość 5.311 ujawnionych spraw, przestępstw gospodarczych było 2.796. Natomiast ogólna liczba spraw prowadzonych w I kwartale br. wyniosła 6.640, przy czym spraw gospodarczych było 2.665). Wzrost jednak ciężar gatunkowy spraw prowadzonych przez milicję i prokuraturę. Nie do rzadkości należą wypadki, że kradzieże mienia społecznego, dokonwane są przez osoby znajdujące się na kierowniczych stanowiskach.

— Na naradzie dużo miejsca poświęcono sprawom spekulacji. Gdzie zdaniem pana prokuratora należy doszukiwać się jej źródeł?

— Trudno odpowiedzieć na to pytanie w kilku zdaniach. Nie ulega jednak wątpliwości, że główne przyczyny tak rozwijającej się w ostatnich czasach spekulacji wynikają ze słabego zaopatrzenia rynku. Te trudne sytuacje wykorzystują ludzie interesu, dla których wygodniejszy jest nielegalny handel niż praca w fabryce za 600 czy 800 zł. Ponadto nie bez wpływu na wzrost spekulacji i w ogóle przestępstw gospodarczych pozostaje obojętność i tolerancja społeczeństwa wobec różnego rodzaju nadużyć.

— Już wkrótce zostanie zatwierdzony nowy projekt ustawy o zwalczaniu spekulacji. Czy pan prokurator uważa, że ustawa ta wpłynie na poprawę sytuacji w tej dziedzinie?

— Niewątpliwie tak. Jasne jest, że nie zlikwiduje zupełnie spekulacji, która jak już powiedziałem, uzależniona jest od czynników ekonomicznych, ale w zna-

Ministerstwo zapowiada lepsze zaopatrzenie rzemiosła

Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie zwołał naradę z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, na której przeanalizowano stan zaopatrzenia rzemiosła w roku ubiegłym i bieżącym oraz ustalono wytyczne zmierzające do poprawy

zaopatrzenia w podstawowe surowce. Przedstawiciel łódzkiej Izby Rzemieślniczej udzielił nam kilku informacji dotyczących tego posiedzenia.

W naszym okręgu w porównaniu z okresem poprzedniego roku przydzielono obecnie o 2.200 ton koksu mniej, Niedobór w przydziałach szkła ciągnionego wynosi około 20.000 m kw., zaś w skórze podszewkowej na usługi — 23 tony. Poprawiło się zaopatrzenie nie warsztatów w materiały hutnicze, budowlane i artykuły chemiczne oraz w tlen. Prawie zupełnie natomiast nie otrzymują przydziału rzemiosła grupy włókienniczej a zwłaszcza bielizniarstwo, tapicerstwo oraz zegarmistrzostwo.

Przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła tym razem nie pouczestni na najbliższych obradach, lecz załadali w najkrótszym czasie od poszczególnych izb rzemieślniczych, a więc i od izby łódzkiej szczegółowych zapotrzebowań na najważniejsze surowce.

W przeciągu kilku tygodni choć w części wyrówna się niedobory. Ministerstwo chce tylko zorientować się konkretnie, o jakie ilości i jakie surowce chodzi. Istnieje więc nadzieja, tym razem już konkretna, że w przeciągu 3 do 4 tygodni nadejdą dodatkowe przydziały koksu, szkła, skóry oraz surowców potrzebnych bielizniarstwu i tapicerm. Mówi się również o lepszym zaopatrzeniu zegarmistrzów.

Ministerstwo popiera te wnioski z tego względu, że chce przyczynić się do zahamowania spekulacji i zaburzeń na rynku oraz chce wyeliminować paskarzy i nielegalnych pośredników. (sk.)

Dziś „Orbis“ sprzedaje bilety na wycieczkę do Czechosłowacji

W dniu dzisiejszym „Orbis“ sprzedaje bilety na wycieczkę Warszawa — Praga Czeska — Zakopane. Wycieczka potrwa 15 dni, podczas których uczestnicy zwiedzą Pragę Czeską, Brno, Bratysławę i Treneczyn. Koszt wycieczki 3.250 zł. Ilość miejsc ograniczona (k)

— Jaki jest efekt narady?

— Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że dotychczas jedynie milicja i częściowo PIH współpracowały z Prokuraturą. Pozostałe organa kontrolujące nie przejawiały prawie żadnej inicjatywy w wykrywaniu nadużyć. Jednym z wielu przykładów może tu być Inspektorat Kontroli Rewizyjnej przy Radzie Narodowej, złożony z 32 prawników i ekonomistów, którego praca ograniczała się jedynie do spraw administracyjno-sprawozdawczych. Ta narada była więc koniecznością, aby zespółić wszystkie organa śledcze celem lepszego wykrywania przestępstw gospodarczych.

Rozmowę przeprowadziła: H. ST.



Jak już donosiliśmy wczoraj, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Kaźmierczak udekorował nestora dziennikarstwa łódzkiego, red. Stanisława Chruszczewskiego, Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski — w uznaniu zasług, które ten ceniony dziennikarz położył w ciągu 50 lat swej pracy. Fot. L. Olejniczak

Tym razem w „Kukuleczce“ nie ma nawet „czwórki“ O wiele większe wygrane przypadną za trzy i dwa trafienia

Do godziny 2 w nocy trwało sprawdzanie kuponów „Kukuleczki“. Bo też wpłynęła ich rekordowa ilość — ponad 520 tysięcy sztuk na sumę przeszło półtora miliona złotych. To już rewelacja!

Ale niemiejsza rewelacja jest sam wynik sprawdzania kuponów. Ołóż okazało się, że tym razem nikt nie trafił nawet czterech liczb, nie mówiąc już o pięciu. Wylosowany układ 6-8-56-62-90 zaskoczył, jak z tego widać, wielu grających. Zwłaszcza dwie pierwsze i ostatnia liczba.

A zatem, jeśli nie było „białej“ i „czwórek“ — jakie będą wygrane z trzema i dwoma trafieniami?

Rozmawialiśmy na ten temat z dyrektorem „Kukuleczki“ Andrzejem Bukowiczem. Przede wszystkim ilość trafień w ogóle.

— W czasie sprawdzania znaleźliśmy 303 kuponów z

trzema trafieniami i 9.651 kuponów z dwoma trafieniami — informował nasz rozmówca. — A więc tym razem na „trójki“ i „dwójki“ przypadnie sporo pieniędzy... Puściliśmy w ruch ołówki. Istotnie sumy są o wiele większe niż poprzednio. Bo oto za trzy trafienia „Kukuleczka“ płacić będzie tym razem około 1.200 złotych, a za dwa — około 33 złotych. Skromniejsi „szczęściarze“ mogą się więc cieszyć i... grać dalej.

Skoro o dalszych osiągnięciach mowa, warto już zawiadzać poważne udogodnienie dla grających. „Ruch“ gotów jest otworzyć pierwszych 10 specjalnych kuponów nawet w przyszłym tygodniu. Potem mają pójść następne i wtedy nabywanie i oddawanie kuponów będzie szło o wiele sprawniej niż obecnie.

Czekamy więc...

Radio

ŚRODA, 15 MAJA

15.10 Muzyka ludowa. 15.30 Audycja szkolna dla dzieci starszych „Błękitna szafeta“. 16.05 Muzyka. 16.30 Transmisja z zakończenia X Wyścigu Pokoju. 18.01 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (L) „Strofy łódzskich poetów“ — nowe wiersze Stanisława Czernika. 19.15 (L) „Młodzi muzycy przed mikrofonem“. 19.35 (L) Kalejdoskop muzyczny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Polskie piosenki rozrywkowe. 20.45 Repertuar literacki. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Pelnym głosem o sprawach młodzieży“. 21.55 Gra orkiestra taneczna. 22.30 Zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym. 23.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA Środa, 15 maja

Godz. 15.00 Transmisja z Warszawy meczu piłkarskiego Warszawa — Kraków oraz zakończenie X Wyścigu Pokoju.

Koncert symfoniczny w Filharmonii

Jan Krenz i Regina Smendzianka

Na koncercie symfonicznym ubiegłego tygodnia Jan Krenz poprowadził orkiestrę przez trzy style.

Uwertura „Euryanthe” Webera posiadała skończony szlif romantycznej muzyki — żywość i nerw dramatyczny, płynność melodii i czystą barwę dźwięku.

Drugi rodzaj, znacznie trudniejszy do oddania, to twórczość Paula Hindemitha. Kompozytor ten zadeklarował się w swoich młodzieńczych utworach jako najskrajniejszy nowator muzyczny XX wieku. Odrzucając tradycje romantyzmu niemieckiego i muzyki impresjonistycznej, był z początku wyznawcą pełnej rzeczowości i realistycznego stosunku do świata. Wszelka uczuciowość w muzyce, była mu w tym okresie obca. Ale i później, kiedy zdobył sobie należne miejsce w twórczości, nawet przy pełnym nawrocie do muzyki emocjonalnej, uczucie pozostało pod porządkowane zmysłowi konstrukcyjnemu kompozytora. Słowa te można również odnieść do wykonanego na

koncercie utworu „Cztery temperamenty”, składającego się z tematu i czterech wariacji na orkiestrę smyczkową i fortepian. Partia solowa utopiona w materiał dźwiękowy orkiestry stawia duże trudności wykonawcze, z których Regina Smendzianka wywiązała się znakomicie. Przyznaję jednak, że wolałbym tę subtelną pianistkę usłyszeć w innym utworze, który w większym stopniu pozwoliłby jej na swobodę interpretacji, niż mogło to mieć miejsce w tej kompozycji (napisanej zresztą dla wykonania choreograficznego).

Współczesny kompozytor radziecki, Dymitr Szostakowicz, przeszedł w swej twórczości głęboką ewolucję od dzieł będących wyrazem tendencji eksperymentatorskich i mało zrozumiałych dla słuchacza do kompozycji o głębokim napięciu uczuciowym, technicznych świążności i oryginalności. IX Symfonia — prosta, lekka i pogodna prze mowa do naszych słuchaczy dzięki jasnej koncepcji interpretacyjnej dyrygenta i rzetelnej pracy orkiestry.

Kierownictwu Filharmonii Łódzkiej należy przyklasnąć za słuszne dążenia do prezentowania z estrady dobrych pozycji muzyki współczesnej. Oczywiście, należy sobie życzyć, by pozycje te nie były tylko eksperymentem intelektualnym, lecz nowym kształtem piękna.

Dewizy przylatują do nas na łopatach

Kilkanaście lat temu w Świdniku pod Lublinem trudno było spotkać człowieka. Dniem pojawiali się tam tylko wycieczkownicy z pobliskiego miasta. Nocą bodaj jedynie Baby Jagi krążyły nad lasem i głuchym pustkowiem.

Mieszkańcy Świdnika pozazdrościli wiedzdom środków lokomocji. Techniki jazdy na młotkach jeszcze wprawdzie nie opanowali, ale na... trzecie „łopatach” na przykład latają i nawet całkiem niezłe, z szybkością 180 km. na godzinę.

W ciągu kilku lat przy stacji kolejowej w Świdniku wyrosło nowoczesne miasto z wysokimi blokami domów mieszkalnych. Na skraju lasu stanęła potężna fabryka. Jest to wytwórnia śmigłowców, w której również wyrabia się tygodniowo po kilkadziesiąt motocykli.

Hale zakładu są ogromne, tak wielkie, że surowe metale i inne tworzywa, dostarczane w jednym ich końcu, w drugim przybierają postać pięknych statków powietrznych z wirnikiem o trzech skrzydłach, zwanych... łopatami.

Piętrzą się stopy rur i metalowych części. A wszystko — nad podziałem lekkie. Po teźne maszyny, tokarki i inne obrabiarki wykonują skomplikowane czynności. Większość maszyn — przyjeżdżają do stajni — produkcji polskiej. Surowce też nasze.

Robotnicy, niemal bez wyjątku młodzież — zdawało

by się — nie mają zadań nazbyt trudnych. Nitują, spawają, składają drobne części. A jednak z ich rąk wychodzą skomplikowane latające maszyny.

Idąc wzdłuż hali montażowej, widzi się, jak nagi szkielet śmigłowca pęcznieje, przydłbowa się w blachy, nabiera aerodynamicznych kształtów. Wreszcie gotowe kadłuby pokryte zostają lśniącym kolorowym lakierem. Następnie za wrotami hali otrzymują wirnik.

Potężny huk! Śmigłowiec ma moc ponad 500 KM, podczas gdy np. mały samolot, czy statek żegluga śródlądowej — zaledwie około 100 KM. Maszyna delikatnie unosi się kilka metrów nad ziemią. Nagle pochyła maskę i niby napadający nosorożec z impetem rusza na przód. Szybko nabiera wysockości...

— Nasze maszyny „SM 1” budowane na podstawie licencji radzieckiej — stwierdza dyrektor zakładów, Michał — skromnie mówiąc, nie są gorsze od radzieckich. Budujemy ich... sporo, ale moc wytwórcza zakładów jest znacznie większa. Za rok produkcja wzrośnie kilkakrotnie. Przygotowujemy je sześć kilkadziesiąt śmigłowca „SM 1” — szkoleniowy, sanitarny, rolniczy i wieloosobowy. Myślimy o udoskonaleniach. Zmiany pójda w kierunku zmniejszenia ciężaru i zwiększenia nośności maszyn. Uruchamiamy też biuro konstrukcji prototypów. W ciągu około dwóch lat

chcemy przystąpić do budowy śmigłowców konstrukcji całkowicie polskiej.

Maszyny budowane obecnie w Świdniku są wysokiej jakości. Trudno jednak powiedzieć, by sam proces produkcji przebiegał bez niefortuna. Ale są to braki związane z rozwojem zakładów. Brak np. pomieszczeń mieszkalnych dla nowych pracowników. Trzeba dla nich

przynajmniej 500 nowych izb. Świdnik staje się ciasny.

Zamówienia zagraniczne (dziwne, ale krajowych brak) obejmują już całą produkcję przewidzianą na 1958 r. Polakami śmigłowcami interesują się Austria, Belgia, Francja i inne państwa.

Dewizy lecą do Polski na skrzydłach. A właściwie — to na... łopatach.

Szach!... dewizami czyli o centralizacji w dobie decentralizacji

Ze skąpych enuncjacji prasowych, poświęconych odbytem niedawno w Łodzi naradzie drukarni podległych CZP Graf., można wyłuskać kilka bardzo interesujących spraw.

Przed wszystkim mamy na myśli zapowiedź rozbudowy Łódzkiej Drukarni Dzielowej. Miałyby ona otrzymać nowy gmach, którego budowę rozpoczęto w 1958 roku, gdyby w bieżącym jeszcze roku ukończono, została dokumentacja techniczna. Nie jesteśmy pewni, czy projektanci dotrzymają terminu, sama zaś wiadomość byłaby dla Łodzi bardziej pocieszająca, gdyby nie było milczeniem... drukarni naukowej.

Swego czasu o takiej drukarni wiele było mowy. Dobyli się o nią wyższe uczelnie, Łódzkie Towarzystwo Naukowe itp. instytucje. Rada Narodowa podjęła nawet bojąca uchwałę, odnoszącą się do Akademii Nauk o pociągach, szturmowano CUW i CZP Graf. W trakcie tych starań „wybuchł” polski Państwowy Instytut Wydawniczy, który musiał ustąpić problemom wstępnym. Dziś jednak można i trzeba do tamtych zagadnień powrócić.

Pod koniec ubiegłego roku wywołano w warszawskich gabineciech tyle, że Łódzka Drukarnia Dzielowa miała zacząć specjalizować się w pracach naukowych. Na początek, na rok 1957 zagwarantowano aż (!) 200 arkuszy składu naukowego. W rzeczywistości „specjalizacja” polegała na składaniu „wody” (tak w gwarze drukarsko-wydawniczej zwie się łatwe, gładkie teksty bez wzorów matematycznych itp.), co absolutnie nie zaspokajało o wiele większych potrzeb łódzkiego ośrodka. Tymczasem teraz, chociaż się mówi o inwestycjach w Łódzkiej Drukarni Dzielowej, znowu cicho jest o drukarni naukowej, bez której trudno mówić o właściwym rozwoju tutejszego ośrodka naukowego.

Wszędzie na świecie, zadziwiająca koleją rzeczy, tak się faktycznie składa, że tam, gdzie rozwija się nauka, pojawiają się drukarnie naukowe, ponieważ nauka nie może się rozwijać bez możliwości szybkiego publikowania wyników badań. Stan zaś naszego przemysłu graficznego na tę srebką publikację ostatnio nie pozwala. A badania nie ogłoszone drukiem tracą wiele na wartości.

Łódź, ta włókiennicza, robotnicza Łódź, jest ambitna i uważa, że ma wszelkie po temu prawo, aby jej szlachetne potrzeby zostały zaspokojone. Widocznie jednak CZP Graf. jest odmiennego zdania. Nie skorzystał bowiem ze świetnej okazji, jaka mu się nadarzyła w postaci łódzkiej narady podległych drukarni, aby ogłosić „urbi et orbi”, iż sprawa drukarni naukowej wzięła głęboko do serca. Prawda, zdaje się mieć w tej chwili ważniejsze szkoleny do rozwiązania.

Planuje mianowicie... „utwo-

wienie jednego ośrodka dyspozycyjnego przemysłu graficznego”. No, bo jak tu się pogodzić z faktem, że w dobie popaździernikowej decentralizacji, takie na przykład drukarnie PZWS lub Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” chodzą sobie luzem, rządzi się samopas, nie podlegają CZP Graf.? Trzeba je oddać we władanie „jednego ośrodka dyspozycyjnego”, a zaraz w przyszłości graficznym będzie lepiej, wszyscy to odczuja! Ponieważ ludziskom nie podoba się obecnie nadmierna centralizacja, tedy CZP Graf. szach!... dewizami. Ze to niby każdy chce marnotrawić dewizy i kupować sobie za ciężki państwowy, nasz własny krwawy grosz nowe maszyny! Gdyby zaś nie ten bliżej nie określony „ośrodek dyspozycyjny” ujął sprawę zakupu maszyn w swoje doświadczone dłonie, marnotrawstwa jako żywo nie będzie!

Barżo to ciekawe stanowisko. Tym ciekawsze, że — jak nam wiadomo — właśnie nie tak dawno do władz centralnych wpłynęły wnioski kilku wydawnictw oraz Akademii Nauk i uczelni wyższych (Kraków i Poznań) o oddanie tym instytucjom wydawniczym do dyspozycji drukarni podległych CZP Graf. Wydawnictwa uzasadniały swoje wnioski tym, że nie mogą prowadzić rentownej gospodarki, gdy nie rozporządzają własnymi drukarniami. Uniwersytety Jagielloński i Poznański dostrzegali się wręcz zwrotu drukarni naukowych, które stanowiły własność tych uczelni, zanim zostały „włączone” do CZP Graf.

W tej sytuacji szachowanie dewizownika „marnotrawstwem dewizowym” nie wydaje się argumentem przekonującym, zaś nawracanie do idei centralizmu równie by zapominając melodię. Pozostawienie inicjatyw gospodarczej i zarządu drukarni w kilku rękach wydaje się zgodne z tymi poczynieniami, które obserwujemy w innych galeziach przemysłu. Natomiast przed marnotrawstwem walut można ustąpić z wyjątkiem przemysłowców, którzy nie mają pewno minister finansów nie będzie skory o obdziałaniu dewizami tych zakładów, które nie będą dawały gwarancji ekonomicznego ich wykorzystania.

Zapowiedziana możliwość rozwiązania przez przemysł graficzny stosunków z zagranicą w celu skoszystania z ofert i drukowania na eksport — za dewizy, zdolna jest napędzić nas optymizmem. Nie przedstawiamy sobie jednak sytuacji zbyt różnorodnej. Zamówienia zagraniczne ulewianiane w krajowych drukarniach będą niewątpliwie owo dowożąc komplikacje w planach naszych wydawnictw. Już dziś przecież drukarnie nie wykonują terminowo wewnętrznych zamówień. Jak donosiła „Trybuna Ludu”, tysiące arkuszy książek oczekuje miesiacami na rozpozyczenie składania. W tym też kierunku należałoby się spodziewać działania CZP Graf., jakichś energicznych kroków, aby rozładować napięcie, zmienić ten niezdrowy stan rzeczy, hamujący ruch wydawniczy.

Cieszy nas bardzo perspektywa uzyskania tak potrzebnych dewiz, bo to oznacza utwórczenie parku maszynowego. Żenim jednak do tego dojdzie, będziemy mieli kłopoty. Wszakże dobrze się składa, że wchodzimy na tę drogę, którą chadzała już niekiedy nasza o sprytniejsi sąsiedzi. Uczymy się na przykład od Czechosłowacji, która potrafi docierać do krajów arabskich i drukować dla nich „Koran” — niewątpliwie nie bez korzyści. W tym też kierunku wytyczajmy naszą pomysłowość i handlowe zdolności.

Przed VI Festiwalem w Moskwie

W czasie trwania festiwalu Moskiewskiego studenci UW zorganizują w Kazimierzu a. Wisłą obóz wędzki.

Na obóz ten zaproszono delegację młodzieży z kilkunastu krajów, m. in. ze Związku Radzieckiego, Jugosławii, Węgier, NRD, Bułgarii, Szwecji, Belgii, Holandii oraz Włoch.

Było to 15 lat temu...

Siedzimy na ławeczce. Korpeta kreśli na ścieżce jakieś figury trzymaną w ręku gracka. Działki tętnią życiem. Po pracy robotnicy przeobrażają się w ogrodników. Pachną białe narcyzy i bez. Ciepłe popołudnie. Maj, Jak wtedy.

— Miałem 18 lat, dużo zapamiętałem i niewiele wiesz o życiu — opowiada Zenon Korpeta. — Życie zaś uczyło i to bez reptycji...

W styczniu 1942 r. przyjechał do Piotrkowa „Mały Franio”. Był rzeczywiście mały, korpulentny, chodził w jasnym płaszczu.

— Co słychać, towarzysze? Jesteście przygotowani do zorganizowania partyzantki?

U Korpeta mieszkał wówczas wujek Zenona — Sopata, łodziak, były KPP-owiec. Do

15 maja mija piętnasta rocznica wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej do walki przeciw hitlerowcom. Wymarsz ów zapoczątkował pasmo zbrojnych akcji — polityczek i sabotaży.

Poniżej zamieszczamy zbeletryzowane wspomnienia z tego okresu dwóch mieszkańców Piotrkowa, działających w szeregach GL: Bronisława Góździa i Zenona Korpety.

niego przyjechał „mały Franek”. Po paru dniach przyjechało jeszcze kilku wysłanników z Warszawy. Nocowali u Aleksandra Kudyniaka. Radzono zaś u Korpety. Tu było najbezpieczniej.

Budynki po byłych koszarach na Krakówce zajmowały częściowo Niemcy. Tu zwożono ludzi z Japank, stąd wywożono na roboty w głąb Rzeszy. Naprzeciw, na II piętrze, mieszkali Korpety. 18-letni Zenon nieraz stał na straży tych obrad. Mówiono o PPR, o konieczności zorganizowania komórek partyjnych, o Gwardii Ludowej i zbrojnej walce z okupantem.

Któregoś wiosennego dnia młody Korpeta dostał polecenie „zwerbowania” młodych odważnych ludzi do służby na rodowi. Teraz takie określenie może razić swą pompatoznością. Wtedy było na miejscu, 12 maja 1942 r. (zdale się zebrał się w siedmiu u Tadeka Rutowicza.

„Przysięgamy narodowi polskiemu, że nigdy nie zdradzimy naszej organizacji i będziemy walczyć do ostatniego hitlerowskiego żołnierza...”

W nocy z 14 na 15 maja Zenon Korpeta składa drugą przysięgę wobec „Małego Franis” (Fr. Zubrzyckiego): „My, żołnierze Gwardii Ludowej przysięgamy naszej partii i ca-temu narodowi, że nigdy nie zdradzimy... Będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi i ostatniego poelsku”.

Potem śpiewali: „Wyklety powstań ludu ziemi, powstańcie, których drzewy słod...”

Tę noc Korpeta został przyty do PPR. A rano... Była czwarta. Szarżało. Szli polną drogą w kierunku Wierzei. Pierwszy wymarsz w bój. Na widnokręgu odcinal się od nieba czarny pas lasu. Szli jak na małówkę. Bo też nie bołowy mieli wykład. Na 33 kilku zaledwie miało broń, kilku granaty w kieszeniach, po zostali liczyli na łup, jaki zdołają być w walce.

Pada rozkaz: cisza! Napadamy na leśniczówkę w Meszczu! Skradają się kociami skokami. Leczona do drzwi. Otwierają! Gdzie są pieniądze? Oddawać broń! Nagle, suchy

trząsk strzałów. Wyskakują przed dom. Na płocie przewlezione meczyzna.

— To szwab! — krzyczy ktoś ryś. — S...syn, chęć lecieć po pomoc!

W drodze. Las pochłania oddziałek. Przed drzwiami leżą czwórkę leży kilka wystrzelonych łusek rewolwerowych.

Zbliżali się do Polichna, kiedy padło znowu słowo: Niemcy! Przypadli do ziemi. Niemcy szli. Tyrakiera, z psami i bronią maszynową.

— Nagonka, niezym na zające — zażartował.

Blady uśmiech wykwił na twarzach. Cofali się. Dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto, dwieście metrów... Poza sobą usłyszeli dalekie ujadanie psów. Byli więc w kotłach. Teraz tylko wyluskać ich po jednemu jak zwierzyne z saka. Ale nie. Będą „grzybi”.

Ukryci w przydrożnym rowie czekali. A później rozszalała się bezładna strzelanina.

Naprzód! Skokami! Jakże trudno oderwać się od ziemi. Pędzą, krzykając: huraaaa! Wzruszają z całych sił, aby zdezorientować wroga co do liczebności oddziału. Padają, podrywają się, kluczają między drzewami.

Ciemno. Wyszli na drogę. Liczą: raz, dwa, trzy... Trzydziestu. Trzech nie przeszło. M. in. Mrozek, który przyszedł z warszawskim oddziałem. W dali widną lune pożaru. Widocznie Niemcy palą ja

kąś zagrodę, szukając „polskich bandytów”.

Później były jeszcze dalsze akcje. Rozkrecili tor koło Rozpry, wysadzili pociąg pod Moszczenicą, wreszcie...

Był plan: napaść na bank w Tomaszowie i wysadzić w mieście wszystkie mosty na Pilicy. W stronę Tomaszowa ścigały oddziały gwardzistów.

Oni pojechali pociągami. Na Kaczoć mieli dostać długą broń i instrukcje. Niemcy mu sieli jednak coś „przewaćhać”, bowiem obstawili stację. Gwardziści wysiedli z pociągu i grupkami po kilku szli na punkt zborny. Zenek szedł z Wołodą i „Romkiem”. Byli już w połowie drogi, gdy usłyszeli warkot motoru. Minęła ich taksówka. Stanela. Ze środka wyskoczyło trzech cywilów. Zaczeli strzelać. Od łaki rozstrajkował się niemiecki karabin maszynowy. Uciekali. Każdy na własną rękę. Ci na przedzie cofali się, by pomóc zaatakowanym.

Zenek dowiadywał się, że jego dowódca, Franus — „Mały Franus” poległ koło stacji. Wrócił do Piotrkowa. Przez podwórka i ogrody przekradal się do „koszar” na Krakówce. Wbieł do bramy i... — Ha! Hände hoch!

Woda! Ale inni zostali. Kryli się, walczyli dalej...

Zenon Korpeta milknął i za myślał. Czy wszystko opowiedział? Wiernie odtworzył tamte chwile, czy nie pomylił faktów? Chyba nie. Tuż przed pierwszym wymarszem do lasu urządził napad na niemiecki młyn w Przyglowie. Niemiec zwał przez dymnik. A później dopiero był ten pamiętny 15 maja...



1942 rok — woj. kielecki. Grupa partyzancka GL w lasach ilżyckich.

CAF — z Archiwum

ANDRZEJ KRZYŻANOWSKI

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Miłczyce 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Gra miłości i śmierci”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Seans”
KAMERALNY (Traugutta 18) g. 19 „Kobietka twojej młodości”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Pani ministrowa”
PANSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Tajemniśca czarnego jeziora”

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 10-18.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Kanał” dozw. od lat 14, g. 9.30, 12.14, 30, 16.30, 18.30, 20.30

CO? GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Niezapomniane dni”, „Apel poległych”, „Odważny Jacek”, g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Gdzie jest mój miś”, „Wspólnymi siłami”, „Trzy worki przebiegłości”, „Prof. Flutek w parku”, g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Lady Hamilton” dozw. od lat 18, g. 15.45, 18 (20.15 oraz film dok.)

SWIT (Bałucki Rynek) „Córka pułku” dozw. od lat 16, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

TATRY (Stenkiwicza 40) „Berliński romans” dozw. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

MUZA (Pabianicka 173) „Wakacje sywilijskie” dozw. od lat 18, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

PIONIER (Franciszkańska 31) „Sprawa pilota Maresza” dozw. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy kobiety” dozw. od lat 12, g. 9.45, 12.30, 15, 17, 19, 21

POKOJ (Kazimierza 6) „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18, g. (15 oraz film dok.)

MAJA (Kilińskiego 178) „Czarownica” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)

PRZEDWIOSIEŃ (Zeromskiego 76) „Wrota piekieł” g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Pożegnanie z diabłem” dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Lady Hamilton” dozw. od lat 18, g. 17, 19

STYLÓWY (Bystrzycka 7-9) „Ali Baba i 40 rozbójników” dozw. od lat 16, g. 17 (19 oraz film dok.)

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Lady Hamilton” dozw. od lat 18, g. 15.45, 18 (20.15 oraz film dok.)

SWIT (Bałucki Rynek) „Córka pułku” dozw. od lat 16, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

TATRY (Stenkiwicza 40) „Berliński romans” dozw. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

MUZA (Pabianicka 173) „Wakacje sywilijskie” dozw. od lat 18, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

PIONIER (Franciszkańska 31) „Sprawa pilota Maresza” dozw. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy kobiety” dozw. od lat 12, g. 9.45, 12.30, 15, 17, 19, 21

POKOJ (Kazimierza 6) „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18, g. (15 oraz film dok.)

MAJA (Kilińskiego 178) „Czarownica” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)

PRZEDWIOSIEŃ (Zeromskiego 76) „Wrota piekieł” g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park Zrodziska) czynna godz. 10-18.
ZOO - czynne g. 9-19

Diżury aptek

Limanowskiego 1, Piotr kowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307 Gdanska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

AS AL Kościuszki 48 pełni stale diżury nocne

DIŻURY SZPITALI

Polonietwo: Poleś Szpital im. dr Madurowicz, ul. Krzemieniecka 5 Śródmieście, Starego Miasta i Widzew - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Baluty - Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7-9

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Podwójny sukces łódzkich studentów

Swego czasu donosiliśmy o ogólnopolskim przeglądzie studenckich zespołów jazzowych, który odbył się z okazji Dni Wrocławia. Nie wszyscy jednak wiedzą, że łódzki zespół studencki Hol Seven został w wyniku tego przeglądu zaszczytnie wyróżniony.

W protokółu jury konkursu stwierdza się, że wszystkie zespoły starannie przygotowały się do występów i wykazały dobrą znajomość stylu i zrozumienie istotnych wartości tkwiących w muzyce jazzowej.

Poważnym sukcesem uwiecznił swój trzydniowy pobyt w Warszawie zespół studenckiego teatru satyrycznego „Pstrąg”. Studenci występowali w sali Teatru Żydowskiego, którego widowiska była każdego dnia wypieloniana po brzezi. Wśród widzów nie zabrakło ministra Kurzyka. Bied

Dr DANIELAKOWI WIKTOROWI składam tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby. Zofia Kopytkowska, Łódź, Narutowicza 91

Dr IRENE STANEK za troskliwą opiekę i wyliczenie syna Krzyszta serdecznie podziękowania składają K. Z. Zbie ranowscy, PKWN 22

Jan Kozdęba
kierownik Katedry Kotłów i Aparatów Parowych Politechniki Łódzkiej.
W Zmarłym tracimy długoletniego kierownika katedry, kochanego, cenionego i poważanego zwierzchnika, serdecznego, życzliwego Opiekuna, doświadczonego wychowawcę i przyjaciela młodzieży.

PRACOWNICY KATEDRY KOTŁÓW I APARATÓW PAROWYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ.

Jan Kozdęba
kierownik Katedry Kotłów i Aparatów Parowych Politechniki Łódzkiej.
Odszedł od nas długoletni współpracownik, organizator katedry, profesor kochany przez grono pracowników i młodzież, nieodżałowany i drogi kolega

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU MECHANICZNEGO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ.

W dniu 17 maja 1957 r. o godz. 8 rano odejdzie się w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza 28 nabożeństwo żałobne za spokój duszy

S. + P.
dr med.

Leopolda Iwaszkiewicza
kierownika Działu Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka przy Zarządzie Służby Zdrowia w Łodzi - a czym zawiadamia

PERSONEL i KIEROWNICTWO ŻŁOBKÓW REJONOWYCH i DOMÓW MAŁYCH DZIECI

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim życzliwym kolegom, którzy okazali tyle serca podczas długiej choroby, a następnie wzięli udział w pogrzebie

S. + P.
Karola Oficza
a w szczególności Dyrektora, Radzie Zakładowej, kierownikami restauracji „Delfin” oraz wszystkim serdecznym przyjaciółmi serdeczne podziękowania składają pograżeni w żalu
ZONA, CÓRKA i ZIEĆ.

KOMUNIKAT
Aby umożliwić zaopatrzenie się w TRUKI NA SZCZURY wszystkim właścicielom i użytkownikom nieruchomości położonych na terenie m. Łodzi, którzy z jakichkolwiek powodów trunek jeszcze nie wykupili - przedłużona zostaje sprzedaż tychże do dnia 20 MAJA włącznie.

Sprzedaż trunek prowadzi Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych w punktach i godzinach podanych w rozplakowanych zarządzeniach Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Przypomina się o odpowiedzialności karnej za niestosowanie się do treści zarządzenia.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STRAŻAKÓW p. pożarowych, rzemieślników, murarzy, ślusarzy remontowych, tkaczy, uczennice na tkalnie i przedzielnie powyżej 18 lat zatrudni natychmiast Z. P. B. im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228, 2167-K

SAMODZIELNEGO księgowego na stanowisko głównego księgowego uspołecznionej fermi rolniczo - hodowlanej w woj. łódzkim poszukujemy. Mieszkanie na miejscu zapewnione. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „nr 2158”, 2158-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych i bełoniarzy zatrudni od zaraz na terenie m. Łodzi warszawskie Zjednoczenie Robót Lądowe - Inżynierskich nr 1. Zgłoszenia budowa ul. Pieprzowa nr 18, 2137-K

PRACOWNIKÓW budowlanych: murarzy, zdunów, cieśli, stolarzy poszukuje Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Olsztynie, ul. Warszawska 35a, tel. 51-77 i 51-78. Uposażenie w/g stawek budowlanych + dodatek za rozkatek oraz raz w miesiącu zwrot kosztów przejazdu do rodziny.

KUCHARZY i cukierników zatrudni na sezon Grand Hotel „Orbis” w Sopocie. Wynagrodzenie ponad 3.000 zł miesięcznie. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Grand Hotelu w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy 8/12, 2164-K

SKRĘCARKI wykwalifikowane, uczennice na skrecalnie (powyżej lat 18), robotników nie wykwalifikowanych do magaz. surowca, tkaczy na krosna kortowe i uczeń (powyżej lat 18), pracowników do straży p. pożarowej, tokarzy metalowych, malarzy i stolarzy zatrudni natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w Łodzi, ul. Zeromskiego 108.

PRZETARGI

PRZETARG
Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę dwóch sadów na rok bieżący: 1) Porszewiec - Okolowice pow. Łaski (w pobliżu Konstantynowa pod Łodzią) - drzew różnego owocowania szt. 466; 2) Kwiatkowiec, pow. Łaski - drzew 277. Różnymi informacjami służy Kierownictwo OZR w Pabianicach, ul. Nowotki 10, tel. Pabianiec 21-51 w godzinach biurowych. Przetarg odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 10 w biurze OZR. Oferty z podaniem warunków należy składać w OZR do dnia 25 maja br. Wadium w wysokości 10% oferowanej sumy należy wpłacić gotówką w kasie zakładowej, w całości w Oddz. Nar. Banku Polskiego w Pabianicach na konto 911-6-151.

PRZETARG
Dział Zaopatrzenia Zakładów Wytwórczych Transformatorów M-3 w Łodzi, ul. Kopernika 56/60 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbitek dokumentacji transformatorów eksportowych w języku rosyjskim. Dana techniczna odnośnie wykonania samych odbitek urzędniczo należy z Działem Zaopatrzenia ZWT M-3. Oferty wraz z podaniem warunków należy składać do działu zaopatrzenia w terminie do dnia 20. V. 1957 r. Zastrzeżenie się jednocześnie prawo wyboru wykonawcy bez bliższego uzasadnienia, 2101-K

ZAPISY

Szkoła Pielęgniarstwa przy Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Narutowicza 96, tel. 263-30 zawiadamia, że przyjmuje zapisy kandydatów na rok szkolny 1957/1958. Warunki przyjęcia: świadectwo dojrzałości, dobry stan zdrowia. Do podania należy załączyć: 1) życiorys; 2) świadectwo dojrzałości; 3) świadectwo urodzenia; 4) dowód zameldowania w Łodzi; 5) świadectwo lekarskie; 6) 3 fotografie. Szkoła jest bez internatu. Stypendia dla młodzieży dobrze uczącej się. Zapisy przyjmowane są od dnia 15. V. 1957 r. do 15. VI. 1957 r. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 28 czerwca br. Szkoła przyjmuje słuchaczy zamieszkałe w Łodzi i okolicach podmiejskich, 2188-K

żądajcie otwierania butelek „Spacial-cola” bezpośrednio przed spożyciem. Napój w uprzednio otwartej butelce traci częściowo właściwości orzeźwiającej i zmienia smak.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAM lub zamienie domek jednorodzinny oraz odstąpię dwa mieszkania w śródmieściu za domek z ogrodem, Wiadomość Armii Ludowej 27 m. 1

DOMEK murowany z ogródkiem 1.700 m kw. w Bielawach k. Łowicza niedrogo sprzedam. Wia domość Zgierz ul. I Maja 37, Jan Bączkiewicz

DOM jednorodzinny murowany - lokal na sklep sprzedam. Anielen (szosa Łask - Lutomierski) Włodarczyk

DOM (mieszkania wolne) sprzedam, Łódź, ul. Oppmana 21, 7044

DOMEK - 3 mieszkania, ośród 1.800 m kw. sprzedam, Zgierz, Sokolowska 24 godz. 15-20

BARAK kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7346”

PATEFON walizkowy czeski nowy, z płytami sprzedam natychmiast. Tel. 371-73

MAGNETOFON - przystawka, zapasowe taśmy - mikrofon dynamiczny - nowe sprzedam okazjnie. Telefon 371-73, 6581

„BMW” R 12 z wozkiem sprzedam. Pabianicka 208, 7455 G

ODZIEŻ dziecięca, ko-szule męskie, polecą sklep galanterii, Łódź, ul. Zgierska 58

MOTOCYKL „12” 49 i „Victoria” 350 górnorowerowa na teleskopach sprzedam. Pabianice - Partyzancka 53 (w podwórzu) 7079 G

TELEWIZOR „Białoruś”, stabilizator, aparat fotograficzny „Zorki”-3, maszynę walizkową do pisania sprzedam. Telefon 362-85 go dzina 10-18

ŁODÓWKI elektryczne „Siemensa” sprzedam. Tel. 223-44 godz. 13-14 i 19-21

MOTOCYKL „Royal Enfield” 350 na teleskopach, stan dobry sprzedam. Ul. Cieszyńska 19

STOŁOWY - komplet stylowy (mahoni) sprzedam. Andrzejka 32 m. 14 godz. 10-12, 7059

MOTOCYKL „AWO-Sport”, nowoczesny fabrycznie nowy sprzedam. Lutomska 30 Za kład fryzjerski

POKOJ stołowy w dobrym stanie sprzedam. Telefon 278-02, 7046

WIERTARKE dentystyczna nożna sprzedam. Wiadomość tel. 347-43

MASZYNY do robienia pończoch (83 igły) sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Świerzewskiego 16-16

KROSNÓ mechaniczne sprzedam Helena Maćkowiak, Środa Pozn., Nowotki 10

SAMOCHÓD „Opel-Super” z taksomierzem „Argo” sprzedam. Krzyżowa 19, 7078 G

PUSTAKI żużlowe sprzedam ewentualnie zamienie na cement. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7116”

MOTOCYKL „Wiktoria” stan dobry, cena 21.000 sprzedam. Średnieki - Główno, Limanowskiego 34, 7122

MOTOCYKL „AJS” okazyjnie sprzedam. Kilińskiego 192, 7081 G

KREDENS, taneczny, biblioteka, stół, lózek dziecie metalowe, kredens kuchenny sprzedam. - Tel. 378-77 godz. 16-18

MOTOCYKL „WEM” sprzedam. 7-12, ul. Hibnera 9 m. 12 od 16 do 18

OKAZJA! Zamienie 2 pokoje, kuchnia - wygodny. Łódź oraz plac budowlany 1.140 m kw. w Krakowie na 3 pokoje komfortowe lub domek w Łodzi. Warunki do omówienia. Telefon 356-43, 6922

SAMOTNY, młody na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7050”

POKOJ z kuchnią 42 m kw. na przedmieściu z orydekami oraz działką zamienie na równorzędne w mieście. Wiadomość, Zeromskiego 15 m. 17, 7090

DWA pokoje z kuchnią w centrum w Leżycy zamienie na mieszkanie w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7082”

PILNIE poszukuje pokoju z kuchnią - wygodny. Koszty zwracam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „7067”

ODNAJME warsztat stolarski wraz z maszynami i lokalem w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „7063”

LASKAWEGO znalazcę teki wraz z dokumentami zabudowanej w dniu 2.V.57 r. w tramwaju przy ul. Narutowicza i Kopcińskiego unrasza się o zwrot za wynagrodzeniem 7105 G

KURDUN Antoni, Juliusza 9 zebrał dokumenty. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem 7076 G

PORTUGALSKIEGO języka nauczyciel poszukujemy. Wiadomość telefona 372-13

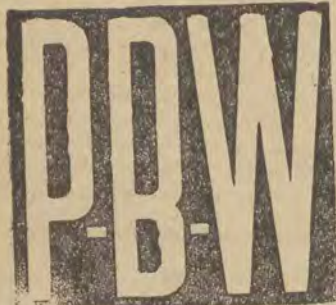
Wiosna-szczęśliwa pora roku
przynosi szczęście grającym na loterii

41.100 WYGRANYCH NA KWOTĘ 5.100.000 ZŁ
W KAŻDYM CIĄGNIENIU LOTERII PIENIĘŻNEJ!

Entuzjastyczne powitanie kolarzy
na mecie XI etapu Wyścigu Pokoju

Belg Proost po raz trzeci zwycięża

5 minut przewagi nad NRD ma drużynowy leader — drużyna polska



Chodziło przede wszystkim o to, by nie stracić drogocennych minut w stosunku do barwno groźnej i ostatnich etapach Wyścigu — drużyny NRD. Zdawałoby się, że to nie stracić 4 min. 44 sek. Niby to dużo, ale jak, nie daj Boże, zabraknie trzeciego kolarza na mecie w Łodzi, tak jak to miało miejsce w Chorzowie, to rzeczywiście może nastąpić katastrofa.

Tak więc ruszyliśmy z Katowic nie bez obaw.

POCZĄTEK NIE ZWIASTUJE „BURZY“

XI etap rozpoczął się w temple spokojnym. Wyczuwano się, że co silniejsi zawodnicy rezerwują siły na końcówce kilometry. Kolarze NRD pilnowali nie tylko Polaków, ale i zawodników ZSRR. Przecież tu chodziło o utrzymanie przez NRD w najgorszym razie, drugiego miejsca, o którą to stawkę bije się i zespół radziecki. Mniej więcej tego samego rodzaju sytuacja wytworzyła się w klasyfikacji indywidualnej. Jadący w żółtej koszulce lidera Bulgar Christow zdawał sobie sprawę tak samo dobrze, jak cała nasza drużyna, walcząca o prymat w klasyfikacji drużynowej, że jeżeli przegapi okazję i odda przodownictwo któremuś z rywali, to już na trasie Łódź-Warszawa bardzo trudno mu będzie odrobić na mniejszą choćby stratę. A przecież na pozycję lidera polują tak świetni kolarze, jak Proost, Kapitonow, Brittain, Boudon i nasz Pruski. Przy takim układzie sił skorzystał mogli oczywiście nasi kolarze. Nie wysuwali się więc oni do



A oto na metę wjeżdża druga grupa. Kolarze zawzięcie finiszują...

przodu, a raczej ograniczyli swą działalność do strzeżenia konkurentów.

Szosa wali więc zwartą lawą wieloosobowa grupa kolarzy. Jeden z maruderów łapie gumę, mimo to szybko udaje mu się dojeżdżać do przodu.

PIERWSZA NIESPODZIANKA

Ale oto niespodzianka. Ze zwartej grupy ucieka Belg Proost. Za nim rzuca się w pogon Rumun Dumitrescu. Wszelako ucieczka ta nie robi większego wrażenia na pozostałych kolarzach. Po prostu nikt nie traktuje jej poważnie. Po pewnym czasie z dużego pelotonu odrywa się Czechosłowak Rużiczka, a potem decyduje się jechać razem z nim Rosjanin Klewcow. Dwójka ta dochodzi Butzena i Dumitrescu. Wyścig prowadzi więc czterech zawodników, którzy wkrótce zdobywają przewagę 500 m. Potem wzrasta ona jeszcze bardziej. Lotny finisz w Orestach wygrywa Klewcow.

Przejechaliśmy już pół etapu, ale, faktycznie biorąc, nie ciekawego jeszcze nie dało się zanotować. Teren jest lekko falisty, szosa — dobra. Wszę-

Teraz Wyścig staje się rzeczywicie bardzo interesujący. Proost zdobywa wyraźną przewagę, tempo staje się coraz silniejsze.

Nad kolarzami krąży helikopter. Część samochodów mijają kolarzy i pedzi w kierunku Łodzi na stadion LKS. Tu nie zliczone tysiące widzów. Trasa — fantastycznie udekorowana. Łodzianie nie żałują kolarzom oklasków. Nazwisko Proosta podawane jest z ust do ust. On to właśnie prowadzi Wyścig. Już wszyscy wiedzą, że numer 9 to Belg, Proost, który dotychczas wygrał dwa etapy i teraz bliski jest trzeciego zwycięstwa.

Tymczasem w Łodzi dziesiątki tysięcy ludzi wyległy na ulice, by powitać kolarzy. Takiej frekwencji nie było na żadnym z etapów, ani w CSR, ani też w NRD. Łódź i pod tym względem pobija rekord. Brawo!

Stadion czeka na ostatnie meldunki. Publiczność wypatrzyła na horyzoncie przeciętym koroną stadionu i rysującymi się w dali kominami fabrycznymi ukazania się helikoptera.

Już jest... Już słychać warkot maszyn. To pierwszy znak, że kolarze zbliżają się do mety. Wyścig prowadzi Proost. On też pierwszy wpada do bramki boiska. Finiszuje spokojnie. Nikt mu nie zagroził. Za chwilę odbiera gratulacje swego trenera i wypada pod obstrzał fotoreporterów. Na następnych kolarzy czekamy z górą 2 min. Wreszcie są. Jest w tej kilkoosobowej grupie Kapitonow, a za nim wpada przy szalonej radości publiczności kolarz w niebieskiej koszulce, a więc zawodnik z drużyny liderów — Polak. To Paradowski. Jeszcze upływa chwila i są już następni. Szybko migają sylwetki. Teraz w długim weźle kolarskim rozpoznajemy pozostali czwórka Polaków. A więc przedstawione obawy rozwiły się. Utrzymaliśmy przodownictwo.

Komentarz dnia

Dziś rozstrzygnięcie walki

Wbrew przewidywaniom rzeczoznawców, jeden z najdłuższych etapów Wyścigu Pokoju, etap Katowice — Łódź, nie przyniósł ważnych rozstrzygnięć. Nasi kolarze nie oddali przodownictwa, a przewagę nad swymi najgroźniejszymi rywalami — zespołem NRD powiększyli o dalsze 16 sekund, co daje już im wcale pokazną sumę 5 minut.

Inną jest rzeczą, że Niemcy noszą się z zamiarem przypuszczenia generalnego szturm na pozycję lidera dopiero w dniu dzisiejszym, to znaczy na XII etapie, prowadzącym z Łodzi do Warszawy. Tak przynajmniej utrzymuje kierownik ekipy NRD. On podobno kopcił swej drużynie raczej oszczędzać się na trasie Katowice — Łódź i walczyć tylko o utrzymanie dotychczasowej lokaty, natomiast ostatni etap tego dramatycznego wy-

ścigu nakazał rozegrać na tempo.

Wydaje się, że nawet przy największych zdolnościach sprinterskich kolarzy NRD, trudno im będzie odrobić owe 5 minut, tym niemniej naszą drużynę czeka dziś bardzo trudne zadanie. Zresztą Niemcy to nie jedyni nasz przeciwnik. Wczoraj świetnie pojechali Rosjanie. Kapitonowowi nie udało się już chyba dogonić Christowa, ale cały zespół radziecki na pewno nie zrezygnował jeszcze z podwyższenia swej lokaty.

Jakie wyniki padną dziś o tym przekonamy się dopiero na Stadionie Dziesięciolecia, teraz natomiast należy wyrazić pełne uznanie dla polskiej. Ona zrobiła wszystko. — Łódź i walczyć tylko o utrzymanie dotychczasowej lokaty, natomiast ostatni etap tego dramatycznego wy-



Tym razem najlepszym z Polaków był Paradowski. Jego to właśnie red. Borowik z Polskiego Radia „skorzystał” w drodze do mikrofonu

Mówi zwycięzca XI etapu

(Obsługa własna)

— Kiedy oderwałem się na ostatnich kilometrach od dużej grupy moich rywali, ani na moment nie myślałem, że pierwszy wyjadę na stadion. Zainicjowałem ucieczkę, gdyż moim żywiołem są, jak to się mówi po kolarsku, „rozróbki”. Kiedy jednak po kilkunastu minutach okazało się, że nikt mnie nie goni — zrozumiałem — oto masz jeszcze jedną wielką szansę. Udalo się uciec, mimo że tego nie planowałem. Tak zresztą zawsze bywa.

— Do wjazdu na stadion miałem uczucie, że jednak ktoś „siedzi za moimi plecami”. Nie mogłem jednak tego sprawdzić, gdyż ostatnie kilometry były pełne zakrętów. Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek jeździł po takich „kociach łbach”.

Dopiero, gdy dotknąłem kołem bieżni, byłem spokojny. Wiedziałem że już nikt nie potrafi odebrać mi zwycięstwa.

Co sądzę o publiczności na stadionie?.. To było coś niespaniałego!



Proost przed mikrofonem radia NRD.

gdzie witają nas tysiące widzów. Bramy triumfalne, znowu kwiaty, kwiaty... Pięknie udekorowane domy.

Oglądaliśmy się teraz za Polakami. Jada w ślepi zasadni- czej grupy. Czołówka, prowadzona przez Klewcową, ma w Radomsku przeszło 3 minuty przewagi. Wszelkie asy Wyścigu jada, jak dotychczas, bardzo szczęśliwie. Porządek na trasie jest idealny.

Notujemy teraz defekt gumy Anglika Mc Neill. Czekają na niego dwaj „towarzysze broni”. Ta trójka Anglików szybko zresztą dochodzi do pelotonu i w dalszym ciągu sytuacja nie ulega zmianie.

Do Łodzi już niedaleko. Przed Piotrkowem ucieczka czterech kolarzy zostaje zlikwidowana. W czołówce jedzie teraz 10 zawodników. Lotny finisz w Piotrkowie wygrywa Brittain. W dziesiątce najlepszych jest Bugalski i Pruski, ale oto znów następuje przełamanie, grupy łączą się z sobą i w czołówce jedzie już kilkunastu kolarzy.

UCIECZKA

Wreszcie widzimy poważną akcję. Na ucieczkę decyduje się Proost. Naciska z całej siły na pedały i pedzi co sił w nogach. Za nim w pościg rzuca się Klewcowo razem z Paradowskim i Kapitonowem.

Łódź—Poznań 2:1 (1:1)

Mecz skrócono o 14 minut ale... nikt tego nie żałował

Jedną z imprez uprzyjemniających widzom oczekiwanie na Wyścig Pokoju miał być mecz reprezentacji piłkarskich Poznań i Łódź. Nie sądzę, by gra obu drużyn była dla widzów zbyt atrakcyjna i zdołała być im rzeczywicie u- przyjemnić okres oczekiwania.

Reprezentacja Łodzi oparta na ligowym zespole LKS, plus Markiewicz na lewym skrzydle, poczuła się zbyt pewnie po zdobyciu w 5 min. bramki przez Jezierskiego z rzutu wolnego i zwinia tempo, oceniając zresztą nie bez racji. Poznań jako słabego przeciwnika. Gdy w ataku gości grał Anioła jeszcze im jakoś szło. Między innymi właśnie dzięki Aniołowi zdobył on bramkę w 30 minucie przez lewoskrzydłowego Kazmucha. Ale kontuzjowany

Anioła zszedł po przerwie z boiska, a i w zespole łódzkim miejsca Szymborskiego, Jańczyka i Szczurzyńskiego zajęli Wieteski, Wlazły i Klitkiewicz, co, rzecz oczywista, odbiło się na poziomie gry.

Mecz miał cechy gry towarzyskiej. Zwalczając oszczędzali się kandydaci do reprezentacji przeciwko Rumunii: Jańczyk, Kowalec i Soporek. Inna rzecz, że chociaż chwilami grali oni jakby od niechcenia, to jednak z przyjemnością można stwierdzić pewną poprawę formy Jańczyka. Zwycięską bramkę dla Łodzi zdobył Soporek w 65 min.

Ze względu na podjęte przygotowania do przyjazdu kolarzy, sędzia Marcinkowski skrócił zawody o około 14 minut.

Skład Poznań oparty był jeśli chodzi o formację defensywną na piłkarzach Lecha, z tym, że w bramce zamiast Skromnego, grał po przerwie Konieczko, bramkarz Warty. (Rm.).

Zanim przybyli kolarze...

już od godz. 10 rano zaczął zapelniać się stadion LKS. O godz. 12 z minutami był już prawie szczelnie zapelniony. Na ogół pojemność trybun i walów okalających boisko obliczono na 32 tysiące miejsc, ale nie ulęga wątpliwości, że tym razem przyszło oglądać Wyścig około 40 tysięcy widzów.

Wcześniej, bo na kilka godzin przed wjazdem kolarzy rozpoczął się pierwszy punkt programu tego pięknego widowiska.

Na środku murawy znajduje się grup sportowców. Są to ciężarowcy. Postanowili wykonać okazję i rozpropagować umiowaną przez siebie dyscyplinę. Demonstruje więc wysoki kunst nasz olimpijczyk, Jan Bochenek, a w chwili potem Paliński uzyskuje w podrzucie (waga półciężka) doskonały wynik 155 kg, lepszy od dotychczasowego rekordu Polski o 2,3 kg.

A oto druga atrakcja. Na parkiecie odbywa się mecz piłki rowerowej. Pięknie grają zawodnicy NRD. Nasi reprezentanci ze Śląska wyraźnie im ustępują. Może i u nas warto bardziej się zająć tą ciekawą grą.

Po meczu piłki rowerowej na boisko wchodzi piłkarze Łodzi i Poznania. Po mało ciekawej grze, zwyciężył łodzianin, o czym szerzej piszemy na innym miejscu.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się loteria fantowa. Na szczęśliwców czekają motocykl, telewizor i rowery. Mała dziewczynka wyciąga numerki kuponów. Jest już pierwszy szczęśliwiec. Wygrał za 2 złote piękny aparat telewizyjny. Atrakcje atrakcjami, ale publiczność przyszyła na stadion, by powitać kolarzy, ulżyć im, którzy od bez mała dwóch tygodni dostarczają jej tyle emocji. Znane są już wszystkie meldunki. Publiczność pod kierownictwem niestrudzonego spikera Polskiego Radia red. Szumlewskiego przygotowuje się do wzniesienia okrzyku na cześć zwycięzcy. Próba udaje się doskonale.

A oto na środek boiska wnoszą już podium dla zwycięzcy i piękny wieniec laurowy. Na linie trzymają się umocowane grona balonów. Są wielkie, kolorowe. Z chwilą, gdy wzniosła się do góry, na tle nieba powinny wylądować jeszcze atrakcyjniej niż na ulwicy. Teraz pokazują się nad stadionem helikopter. Obniża lot. Siada wygodnie. Cichnie toskot maszyn. Poruszenie ogromne. Emocja wzrasta. Pierwszy kolarz jest już przy bramie. Mknie do mety. Trybuny huczą burzą oklasków.

Już wjechali następni, a tymczasem zwycięzca Proost z wieniec laurowym na ramionach robi rundę honorową. Publiczność domaga się, by to samo uczynił trzeci na mecie Paradowski, ale jest on tak zmęczony, że pragnie jak najszybciej znaleźć się w hotelu.

Właściwie wszystko jest już skończone, ale publiczność już jeszcze nie opuszcza stadionu. To przecież wielka atrakcja. Wyścig Pokoju odbywa się bądź, co bądź tylko raz do roku.

MOGAWKI

(Obsługa własna)

Mówi Bernard Pruski... Niebieskie koszulki obroniły. Przez blisko sto km jechaliśmy w czwórce i ciągle myślałem, że Niemcy będą nas gonić. Kiedy doszła nas grupa i zobaczyłem, że jest w niej „Bugalak”, serce zahotało mi. Trzeci się też na pewno znalazł, i tak się stało. Wydaje mi się, że jutro będzie najcięższy etap. Będziemy bronili jednak zaciekłe naszego przodownictwa. Proste także podnieść publiczność za to szalone oklaski. Młodo jest kolarzowi kończyć etap na stadionie z taką publicznością.

Czy to możliwe?.. Tak tak. Na pewno tak. To Van Tongerlo i Oeharen jada na końcu pelotonu, a tu dopiero kilkanaście kilometrów do startu. Czyż by niedawni triumfatorzy już nie mieli siły? Mają pochylone głowy nad kierownicami, jada bardzo ciężko. Tylko Wegner Ciskos jest rozpromieniony... On, który zawsze jeździ na końcu, nie zawsze ma takie doborowe towarzystwo...

Stoni! Zatrzymać wozu technicznego! Nie wolno dalej jechać! Kraksal Anglik Jackson rozpaczliwie rozkłada ręce. Biegnie do pierwszego pod ręką wozu technicznego... Rower — krzywy — dajcie rower...

Redakcja kolegium Redakcja i Administracja — Łódź: Piotrkowska 96. Centrala 283-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64 Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miński 341-10 337-47 343-80 Dział kult. 223-05 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nac. 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75. 311-50. Prenumerata przyjmowała placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasa „Czytelnik”